

**5th WORLD-PRAYER-CONGRESS for LIFE in ROME**

**October 5 – 10, 2010**

**“And the Light Shines in the Darkness”**

**Talk No. 24**

held on October 7, 2010 by

**Dr. Antoni Zieba**

**“World Prayer of Life and the Polish way of stopping the abortion”**

organized by HLI Austria: [www.hli.at](http://www.hli.at)

Talks available at: [www.pro-life-congress.com](http://www.pro-life-congress.com)

dr inż. Antoni Zięba, Kraków Polska

prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka,

współzałożyciel Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci i World Prayer for Life

Zwycięstwo przez modlitwę

**XXX-lecie Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci**

Za kilka dni, 12 października mija 30 lat od rozpoczęcia w Polsce Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci. Krucjaty, która doprowadziła do cywilizacyjnego przełomu – precedensowego przejścia w warunkach demokratycznych od legalności aborcji do prawnej ochrony nienarodzonych dzieci. Jak do tego doszło? Jak pracowaliśmy, żyjąc w warunkach komunistycznego reżimu? Co było źródłem sukcesu?

Wielu z was na tej sali, zwłaszcza organizatorów tego wspaniałego Kongresu z austriackiego HLI, pewnie nie zdziwi krótka i prosta odpowiedź: stało się to dzięki modlitwie!

Austriacy pamiętają przecież ich Krucjatę różańcową zakończoną bezprecedensowym wycofaniem się wojsk sowieckich z okupowanego kraju w 1955 r. - w szczytowym momencie zimnej wojny.

A przecież w kraju, w którym się znajdujemy nie trzeba przypominać innych zwycięstw dokonanych dzięki modlitwie – znana jest tu historia Lepanto (1571 r.) czy ataku Turków na Republikę Wenecką w 1716 r. Były to zwycięstwa oceniane jednoznacznie jako osiągnięte dzięki Krucjatom Różańcowym.

Gdy w Polsce w roku 1980, w warunkach kryzysu i ciemnej nocy komunizmu, postawiliśmy sobie za cel zniesienie ustawy aborcyjnej, po ludzku wydawało się to niemożliwe. Obowiązujący wtenczas reżim propagował aborcję i uniemożliwiał jakąkolwiek społeczną dyskusję na ten temat poprzez cenzurę w mediach, poprzez zakaz nie tylko wydawania jakichkolwiek gazet, materiałów w obronie życia, ale nawet ulotek. Pamiętam, jak nielegalne było zrobienie więcej niż 10 kserokopii jakiegokolwiek druku bez zatwierdzenia go wcześniej w odpowiednim komunistycznym urzędzie. Nie mogłem wykonać zwykłej nawet pieczętki z ewangelicznym cytatem bez odpowiedniego zezwolenia! Ludzie zajmujący się kolportażem podziemnych druków ginęli bez wieści. Lekarze i pielęgniarki odmawiający dokonywania aborcji tracili pracę. Osoby głoszące naukę Kościoła w tym względzie były szykanowane i zastraszane na wszelkie możliwe sposoby. Kobieta udająca się do lekarza na pierwszą wizytę w związku z ciążą słyszała zwykle pytanie: usuwamy czy rodzimy?

W takich to warunkach garstka katolików świeckich, kilka osób zaledwie, współpracujących z Papieską Akademią Teologiczną w Krakowie (z tamtejszym Instytutem Rodziny kierowanym tam przez dr Wandę Póltawską – członka Papieskiej Rady ds. Rodziny i prelegenta naszego Kongresu) oraz Kurią Metropolitalną w Krakowie postanowiła zacząć realizować swój cel właśnie od modlitwy.

Rok wcześniej dostaliśmy bowiem zastrzyk nadziei. W 1979 r. Polskę odwiedził Jan Paweł II, który w Warszawie powiedział: "Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi". Dla wszystkich w Polsce było jasne, co miał na myśli - było to jakby papieskie błogosławieństwo do obalenia komunistycznego reżimu. W czasie tej pielgrzymki padły słowa, które dla mnie osobiście są jednymi z najważniejszych, jakie słyszałem w życiu. Papież wtedy powiedział: „Niech z tego miejsca do wszystkich, którzy mnie słuchają tutaj albo gdziekolwiek, przemówi proste i zasadnicze papieskie wezwanie do modlitwy. A jest to wezwanie najważniejsze. Najistotniejsze orędzie!”.

Teraz, nie bez satysfakcji z tego, że mogę upubliczniać te treści bez cenzury, przypominam te słowa w wyprodukowanym przez naszą organizację filmie, przetłumaczonym na angielski. Przywieźliśmy go ze sobą – proszę się zgłaszać po kopie.

Wówczas sytuacja była inna. Była to sytuacja niezwykle trudna. Uświadomijmy sobie, jak bardzo tragiczne było to czasy. Na ekranie widzicie Państwo zestawienie oficjalnych statystyk – rok 1980

to oficjalnie 138 000 aborcji rocznie, de facto 3, 4-krotnie więcej. Mamy potwierdzone badania naukowe mówiące o 600 000 aborcji rocznie w Polsce w tych czasach! Dziś, licząca prawie dwukrotnie więcej obywateli Wielka Brytania z 200 tysiącami aborcji rocznie nazywana jest aborcyjną stolicą Europy.

Te tragiczne liczby szokowały, wzywały do działania. Najbardziej jednak martwiła wtedy nas siła propagandy komunistycznej, przez którą świadomość społeczna odnośnie do zła aborcji była zastraszająco niska. Dlatego za pierwszy cel Krucjaty postawiliśmy sobie „przebudzenie świadomości społecznej odnośnie do problemu zabijania nie narodzonych dzieci i uczulenie społeczeństwa na wartość życia i odpowiedzialność za każde poczęte życie ludzkie”.

Dopiero jako drugi cel postawiliśmy sobie: „modlitwę w intencji doprowadzenia do anulowania ustawy z 27 kwietnia 1956 roku o tzw. przerywaniu ciąży i uznania prawa do życia każdego poczętego dziecka”. Ustawy, która przypomnijmy zbiorczą liczbę, spowodowała śmierć ponad 20 milionów polskich dzieci.

W pierwszym okresie, najbardziej intensywnej 3-miesięcznej modlitwy o ten cel modliło się ok. tysiąca osób z całej Polski. Ci ludzie przez 3 miesiące codziennie uczestniczyli w pełny sposób, z przyjęciem Komunii św., we Mszy św. w intencjach Krucjaty. Wspomagały ich kolejne dwa tysiące ludzi, którzy z powodu choroby lub podeszłego wieku nie mogli uczestniczyć codziennie we Mszy św., ofiarowując swe cierpienie w intencji obrony życia.

Po tych trzech miesiącach intensywnego modlitewnego zrywu opracowaliśmy modlitewny program Krucjaty, zgodnie z którym uczestnik zobowiązywał się przez okres roku: codziennie modlić się w intencji obrony życia, raz w miesiącu w dzień powszedni uczestniczyć we Mszy św., przyjmując Komunię św. w tej intencji (chorzy, którzy nie mogą uczestniczyć we Mszy św., winni ofiarować w tej intencji dzień swego cierpienia).

Napłynęło około 100 tysięcy zgłoszeń uczestnictwa z całego kraju.

Jednocześnie wielu członków Krucjaty prowadziło działalność pro-life za pomocą takich metod, jakie były wtedy dostępne. Mieliśmy kompletną blokadę na publikacje czy manifestacje. Co

możliśmy zrobić? Głównie pracować w strukturach Kościoła katolickiego. Terytorium kościołów, salek katechetycznych było jakby eksterytorialnym obszarem w ówczesnej Polsce. Głosiliśmy więc prelekcje w czasie Mszy z ambon kościelnych. W kościołach stawialiśmy wystawy z często przemyconymi z Zachodu zdjęciami nienarodzonych dzieci. W salkach katechetycznych organizowaliśmy prelekcje i projekcje – głównie filmu „Niemy krzyk”.

Jakie były efekty tej modlitwy?

Jednym słowem odpowiedź jest: wielkie. Chciałbym z Wami krótko przeanalizować znaczenie kilku cyfr, które widzicie na ekranie. To, co jest głównym polskim sukcesem to nie ustawa chroniąca życie, która, podkreślmy, jest niezbędną - ale zmiana świadomości społecznej. Ta prawda, niewygodna dziś dla wielu chcących widzieć w ustawie chroniącej życie restrykcje narzuconemu społeczeństwu przez Kościół katolicki lub przez inne średniowieczne instytucje (znacie Państwo tę retorykę, ona wszędzie jest taka sama, gdyż więcej argumentów strona przeciwna tak naprawdę nie ma), jest widoczna w spadku liczby aborcji jeszcze PRZED wprowadzeniem jej ustawowego zakazu. Kolejność tego procesu była taka – zmiana świadomości i społecznej, i polityków, potem dopiero ustawa. Obalenie komunizmu i początek dyskusji przypominającej znane Państwu demokratyczne formy sprawił, że mieliśmy spadek liczby aborcji do 80 000 – z 138 000 zaledwie 9 lat wcześniej! Kolejne lata, z takimi wydarzeniami jak uchwała pro-life Zjazdu Solidarności, Kodeks etyczny lekarzy z zapisaną w nim ochroną życia człowieka od poczęcia i dalszą dyskusją na coraz bardziej demokratycznych zasadach sprawiły, że w roku poprzedzającym uchwalenie ustawy mieliśmy zarejestrowane 11 640 aborcji – prawie dwunastokrotnie mniejszą liczbę niż tę z roku 1980!

I dopiero po tym komentarzu mogę przedstawić Państwu polską ustawę chroniącą życie – ustawę, która w polskim Senacie przeszła jednym głosem! Ustawa z 7 stycznia 1993 r. delegalizuje aborcję poza 3 przypadkami (zagrożenia życia lub zdrowia matki, nieodwracalnego ciężkiego uszkodzenia płodu oraz gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że ciąża jest wynikiem czynu zabronionego). Ustawa nie przewiduje żadnych kar dla kobiet poddających się aborcji, lecz jedynie dla lekarza.

W drugiej części mojego wystąpienia chciałbym pokrótce przybliżyć Państwu skutki obowiązywania tej ustawy oraz rosnące poparcie społeczne dla niej w polskim społeczeństwie. Zanim jednak do tego przejdę, muszę podkreślić, że nie mamy w Polsce stabilnej sytuacji. O tym, że ustawa jest

zagrożona nie świadczą tylko kolejne groźby kolejnych postkomunistycznych polityków. Otóż w roku 1996 na rok anulowano tę ustawę, przywróconą na szczęście dzięki stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności pro-aborcyjnej nowelizacji z Konstytucją RP. Dzięki temu bolesnemu rokowi 1997 mamy jednak kolejny dowód na przemianę świadomości społecznej – przez rok legalności aborcji na żądanie dokonano w naszym kraju 3047 aborcji. Jest to koronny dowód na to, że współczesne Polki nie chcą już masowo dokonywać aborcji, gdyż szacunek do życia każdego człowieka od poczęcia w naszym kraju wzrósł radykalnie.

Podobne wnioski płyną z analiz danych podawanych przez ośrodki badania opinii publicznej. Z kolejnych raportów CBOS (głównego ośrodka badania opinii publicznej w Polsce) wynika, że społeczny sprzeciw wobec zjawiska aborcji wzrósł o kilkanaście punktów procentowych w ciągu ostatnich 20 lat: z poziomu ok. 35 % w 1991 r. do poziomu 50 % w 2010 r. Przed uchwaleniem ustawy w 1991 roku do Sejmu RP wpłynęło 1 710 976 pisemnych stanowisk naszych obywateli – z tej liczby 89% było za ochroną prawną życia nienarodzonych. W 2007 roku nie udało się doprecyzować art. 38 Konstytucji RP chroniącego życie człowieka poprzez uzupełnienie go o słowa: „od poczęcia do naturalnej śmierci”. Według ogólnopolskiego sondażu przeprowadzonego w tym roku, ok. 53% Polaków było za konstytucyjnym wzmocnieniem ochrony życia człowieka, a około 33% przeciw. Do Kancelarii Sejmu wpłynęło wówczas ponad 506 tysięcy podpisów obywateli „za” proponowaną zmianą Konstytucji i tylko niecałe 2 tys. „przeciw”.

W ostatnim raporcie CBOS dt. aborcji czytamy: „W ostatnich latach zmalało również poparcie dla prawa do aborcji, jeśli kobieta jest w trudnej sytuacji osobistej (o 15 punktów od 2002 roku) lub po prostu nie chce mieć dziecka (o 9 punktów od 1999 roku)”. Za aborcją bez ograniczeń opowiada się obecnie zaledwie 5 % respondentów – wynika z badań GfK Polonia. Z kolei dane OBOP z 2003 r. mówią o 81 % zwolennikach (50 % na „tak”, 31 % na „raczej tak”) ochrony prawnej życia dzieci nienarodzonych.

Te liczby nas nie dziwią. Ustawa bowiem broni się sama. Spowodowała nie tylko radykalny spadek liczby zabijanych nienarodzonych dzieci, ale ma także inne pozytywne skutki społeczne.

Pierwszy komentarz do tych liczb to podkreślenie, że najwięcej z tych aborcji dokonywanych jest ze względu na chorobę dziecka. To jest wyzwanie dla nas, żebyśmy pracowali nad zwiększeniem społecznej akceptacji dla niepełnosprawności. Drugi to taki, że oczywiście, musimy mieć świadomość, że te dane nie stanowią pełnej prawdy o liczbie aborcji w Polsce. Na pewno istnieje

podziemie aborcyjne, jednak nie jest ono aż tak wielkie jak w mediach propaguje to strona proaborcyjna. Oni mówią o 200 000 nielegalnych aborcjach rocznie – wobec tego, co już Państwo wiecie o sytuacji w Polsce widać, że jest to po prostu liczba absurdalna. Rzetelne ekspertyzy szacują podziemie na 7-14 tys. rocznie – zainteresowanym polecam nasz szczegółowy raport na temat tego, jak uzyskano te szacunki.

Oprócz obniżenie liczby aborcji od 1993 r. poprawie ulega zdrowie prokreacyjne kobiet (zmniejsza się liczba zgonów kobiet związanych z ciążą, porodem i połogiem ), poprawia się świadomość prokreacyjna kobiet (coraz mniej jest nieletnich matek), zmniejsza się śmiertelność noworodków oraz poronień samoistnych. Do pozytywnych skutków działania ustawy należy zaliczyć także poprawę współczynnika umieralności okołoporodowej dzieci.

Teraz Państwa proszę o ostatni moment koncentracji na liczbach. Pokazana tabela może być dobrym kontrargumentem wobec „straszenia” społeczeństwa przez zwolenników aborcji rzekomo katastrofalnymi skutkami delegalizacji aborcji.

Zarzuty wobec ustawy, wysuwane podczas jej uchwalania	Sytuacja rzeczywista
1. Dramatycznie wzrosła liczba dzieciobójstw	Liczba dzieciobójstw spadła (w roku 1992 wynosiła 59, w roku 2002: 28, w roku 2003: 25, 2009: 28).
2. Dramatycznie wzrosła liczba porzuceń dzieci	Liczba porzuceń dzieci ze skutkiem śmiertelnym w 1991 roku wyniosła 1, 1992 - 0, w 2003: 0, 2009 – 5. Następuje spadek liczby noworodków pozostawionych w szpitalach nie ze względów zdrowotnych – 2002 – 1018, 2006-826, 2008 - 775.
3. Więzienia zapełnią się kobietami skazanymi za aborcję	Ustawa z 1993 roku nie przewiduje żadnych kar dla kobiet, które dopuściły się aborcji, lecz jedynie dla personelu medycznego
4. Szpitale zapełnią się kobietami, które będą	Liczba zgonów kobiet spowodowanych ciążą, porodem

próbowały nielegalnie w prymitywnych warunkach dokonać aborcji	połogiem w roku 1991 wynosiła 70, w roku 2002: 26, 2004 – 23, 2006 - 21, 2007 - 11. W ciągu wszystkich 17 lat działania ustawy wskutek nielegalnej aborcji zmarła tylko 1 kobieta.
5. Kobiety "zmuszone" do macierzyństwa zostaną bez środków do życia oraz innej pomocy	Domy samotnej matki niezmiennie dysponują wolnymi miejscami. Wciąż powstają nowe domy i liczne „okna życia”.
6. Nieletnie dziewczęta masowo będą zostawały matkami	Liczba urodzeń wśród matek poniżej 19. roku życia się zmniejsza (w roku 1990 stanowiły one 8 % rodzących, w roku 2002 – 6,8 %, a w roku 2003 – 6,4%, 2004 - 5,75, 2008 – 5,1%).
7. Wzrosła liczba poronień klasyfikowanych jako samoistne, a de facto prowokowanych przez kobiety	Liczba poronień stale spada (w 1991 roku ich liczba wynosiła 55 992, w 2002: 41 707, a w 2004 roku: 42 183.....).

Za: sprawozdanie Rady Ministrów w wykonaniu Ustawy z 7.01.1993 za lata 2001-2008, Komenda Główna Policji, Ministerstwo Zdrowia

Tak pokrótce wygląda sytuacja w Polsce.

W 2006 r., wobec powyższych zmian w społeczeństwie, opracowaliśmy nowy program Krucjaty bardziej odpowiadający współczesnej sytuacji.

Po pierwsze: prowadzimy modlitwę dziękczynną za wielkie dobro, które już się wydarzyło. Mamy też dwa cele błagalne: o dalszy wzrost szacunku wobec życia człowieka nienarodzonego, chorego, w podeszłym wieku oraz o wprowadzenie prawnej ochrony życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Na koniec chcę podkreślić, że na m.in. na bazie tych doświadczeń wyrosła ogólnoswiatowa modlitwa World Prayer for Life, do której zachęcam każdego z Państwa. Proszę o zapoznanie się z naszymi materiałami na ten temat.

Na koniec proszę o wysłuchanie jeszcze kilku słów Jana Pawła II. Teraz już wiecie, dlaczego tak bardzo się cieszę mogąc popularyzować te słowa...

Dziękuję za uwagę. Szczęść Boże!

Jan Paweł II:

*„Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych’. Jeśli mamy żyć tym słowem, słowem Bożym, trzeba ‘nie ustawać w modlitwie!’. Może to być nawet modlitwa bez słów” (1979)*

*„Walczcie, aby każdemu człowiekowi przyznano prawo do urodzenia się (...). W Chrystusie Zmarłym i Zmartwychwstałym sprawa człowieka otrzymała już swój ostateczny wyrok: Życie zwycięży śmierć!” (1979)*